Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu. św. Marcin 70.

Redaktor Bohdan Jarochowski

Nr. 457

Poznań, czwartek dnia 3 października 1929

Rok XXIV

Wyjazd min. Czerwińskiego

Warszawa, 3. 10. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym min. Czerwiński wyjeżdża do Stanisławowa na uroczystość otwarcia nowego teatru polskiego i położenia kamienia węgielnego pod budowę szkoły handlowej. (w)

Narady lewicy i centrum

Warszawa, 3. 10. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym w mieszkaniu p. Dąbskiego toczyły się narady przywódców stronnictw centrowych i lewicowych nad taktyką w nadchodzącej sesji parlamentarnej.

Chodziło przedewszystkiem o uzgodnienie poglądów w sprawie projektowanej ustawy o odpowiedzialności urzędników za czystość wyborów. (w.)

O wiceprezesurę Banku Polskiego

Warszawa, 3. 10. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów będzie rozpatrywana sprawa nominacji wiceprezesa Banku Polskiego. (w.)

Rozwój marynarki handlowej

Warszawa, 3. 10. (Tel. wł.) — Niezależnie od statków, które będą nabyte przez rząd dla „Żeglugi Polskiej" z wiosną 1930 r., marynarka handlowa powiększy się wkrótce o 2 nowe parowce dla Polsko-skandynawskiego Tow. transportowego, które zostały wykonane w Göteborgu. Ponadto w niedługim czasie ma być przyjęty nowy statek szkolny „Pomorze" o nośności 2 600 ton.

Ogółem tonaż polski wynosi 37 830 ton. Przyrost w roku bież. wynosi 12 jednostek o pojemności ogólnej około 17 tys. ton.

Obecnie posiadamy statków rządowych: 9 towarowych, 5 pasażerskich i 4 pomocnicze oraz prywatnych: 2 towarowe, 4 pasażersko-towarowe i 2 pomocnicze. (w.)

Organizacja międzyn. banku reparacyjnego

Cherbourg, 2. 10. (PAT.) Przybyli tu z Ameryki dyrektorzy First National Bank w Nowym Jorku i Chicago — Reynald i Taylor, którzy udają się na konferencję w sprawie zorganizowania międzynar. banku wypłat reparacyjnych.

Ministerstwo terytorjów granicznych

Berlin, 2. 10. (Tel. wł.). Poseł do Reichstagu niemieckiej partji ludowej, kapitan Metzenthing zamieścił w prasie śląskiej apel do rządu Rzeszy i Prus, w którym domaga się, aby po uwolnieniu Nadrenji istniejące ministerstwo terenów okupowanych nie zostało zlikwidowane lecz przekształcone na „ministerstwo terytorjów granicznych". Zadaniem ministerstwa byłaby koncentracyjna organizacja „ochrony obszarów granicznych".

Tylko w ten sposób, dowodzi autor apelu, jak się zdaje zamówionego z góry, uniknąćby można upośledzenia niemieckiego wschodu.

Zarazem frakcja niemieckiej partji ludowej w Reichstagu wniosła interpelację, domagającą się od rządu przygotowania ogólnej i systematycznej zapomogi dla niemieckiego wschodu w związku z podjętą akcją specjalnej pomocy dla Prus Wschodnich. B. Z.

Wczoraj przed południem wezwano straż pożarną na główny dziedziniec terenów wystawowych, gdzie z niewiadomej przyczyny zapaliły się skrzynie, wypełnione wełną drzewną, w które miano pakować eksponaty z pawilonu elektrotechnicznego. Straż pożarna, która przybyła w rekordowo krótkim czasie, ugasiła ogień w kilka minut. Zdjęcie przedstawia strażaków, zajętych gaszeniem płonących skrzyń. *Fot. Drukarnia Polska*

Mowa Hendersona na kongresie Labour Party

Wznowienie stosunków angielsko - sowieckich

Londyn, 2. 10. (PAT). Na kongresie Labour Party w Brighton Henderson oświadczył o Rosji sowieckiej:

Mam nadzieję, że natychmiast po uskutecznieniu wymiany ambasadorów pomiędzy Wielką Brytanją i Rosją pełna maszynerja stosunków dyplomatycznych zostanie puszczona w ruch na podstawie procedury, którą przyjmujemy dla negocjacji. Mam nadzieję, że osiągnięte porozumienie będzie tego rodzaju, iż uczyni nasz stosunek z Rosją tak zadowalniającym, że zbliży oba państwa do tego stopnia, jak tego nie było od wielu, wielu lat.

Stanowisko delegacji angielskiej w Hadze

Londyn, 2. 10. (PAT). W dalszym ciągu przemówienia, wygłoszonego dzisiaj w Brighton, Henderson przypomniał o korzyściach finansowych, osiągniętych przez Wielką Brytanję i stanowisku, zajętem przez przedstawicielstwo brytyjskie na konferencji haskiej w kwestji ewakuacji Nadrenji przez wojska brytyjskie i dodał, że w obu wypadkach delegacja działała zgodnie z opinją publiczną w Anglji. Daleko trudniejszą była pozycja p. Brianda lecz mówca nigdy nie wątpił w powodzenie akcji premjera francuskiego, który po długich naradach istotnie potrafił osiągnąć porozumienie ze Stresemannem.

Sprawa ewakuacji Nadrenji

Z prawdziwem zadowoleniem stwierdził Henderson osiągnięcie całkowitego porozumienia w kwestjach politycznych.

Decyzję swą o ewakuacji wojsk brytyjskich z Nadrenji, liczących 6 192 ludzi, minister uzyskał w ciągu jednej doby drogą telegraficzną. Ponieważ do końca grudnia r. b. wycofane być mają jednocześnie wojska belgijskie, pozostanie przeto tylko okupacja francuska przedniej strefy. Wojska francuskie przypuszczalnie wycofane zostaną z terytorjum niemieckiego w połowie przyszłego roku.

Narady w sprawie rozbrojenia

Henderson przypomniał następnie rozmowy, jakie Mac Donald prowadził z ambasadorem Davesem, a które zbliżyły poglądy obu stron o tyle, że dziś można już mówić o bliskiem przystąpieniu do narad anglo - amerykańskich i pozostałych 3 wielkich mocarstw morskich, t. j. Francji, Italji i Japonji. — Wznowione narady 5 mocarstw obejmą całe zagadnienie rozbrojenia na morzu.

Henderson oświadczył dalej: jeżeli konferencja przyjdzie do skutku, miejmy nadzieję, iż przed nami otworzy się nowa era, w której olbrzymie sumy, pochłaniane dotąd na zbrojenia, zostaną obrócone na cele lepsze. Będzie to era wzmożenia pożytecznego trudu, okres, w którym ludzie pracy będą mogli z całym spokojem umysłu, wolni od obaw i niepewności jutra, przystąpić do pokojowej pracy twórczej dla podniesienia dobrobytu materjalnego i kulturalnego ludzkości.

W przededniu tej ery wzywam wysokie zgromadzenie do podjęcia wielkiej akcji na rzecz pracy i pokoju.

Stpiczyński redivivus

Warszawa, 1. 10. (Tel. wł.). B. redaktor „Głosu Prawdy" Stpiczyński po kuracji powrócił do Warszawy. Podobno ma podjąć znowu pracę „publicystyczną".

Z podróży po Brazylji

(Od naszego korespondenta).

Rio Vermelho, w sierpniu.

Pootwierały się wszystkie upusty niebieskie. Od wczoraj leje strumieniami. Każdy chowa się w chałupie, bo wyjść niepodobna.

Siedząc w riowermelskiej plebanji, korzystam z okazji, aby coś napisać o ostatniej swej włóczędze po brazylijskiej ziemi.

Dwa tygodnie temu wyjechałem z Calmon - Ivehy. Drogę do Prudentopolis odbywałem w towarzystwie X. Porzyckiego i kolonisty Stanisława Rybińskiego. Przecudny to był dzień słoneczny, pełen przedwiosennych woni. Wszystko pachniało: powietrze, rossy, step i góry...

Obozowaliśmy nad rzeczką Lageadâo. Napoiliśmy konie a potem przy rozpalonem ognisku posiłek i krótki odpoczynek.

Nad wieczorem przeprawiamy się przez rzekę Rio do Spatos, a za jakąś godzinę wjeżdżamy w mury „nie bardzo podłego" miasta Prudentopolis. Owe 50 km. drogi przebyliśmy w 8 godzinach.

Prudentopolis, to stolica parańskiej Ukrainy. Kolonja już starsza, gdyż założona w 1896 r. Koloniści tutejsi, to głównie chłopi ruscy z powiatów, położonych na północ i na wschód od Lwowa. Jest ich tutaj około 2000 rodzin. Stosunek ich do Polaków obecnie znośny. Minęły, daj Boże, bezpowrotnie owe czasy, kiedy publicznie rzucano hasło: „rizaty lachiw".

Zapewniał mnie o tem X. Szkirpan, obecny przełożony tamtejszych O.O. Bazyljanów i na odchodnem rzucił słowa:

— Po co się żreć, kiedy w Brazylji mamy wspólne z Polakami interesy?

Polaków w samem miasteczku jest zaledwie 40 rodzin. Poza tem po kolonji rozrzuconych jest około 600 rodzin. Liczba ich jednak z dnia na dzień maleje. „Głód ziemi" pcha ich dalej. Kto odłożył trochę grosza, sprzedaje swe grunta i idzie wgłąb.

Idą w stronę Gór Nadziei. Ba nawet za Pitangę zapuszczają swe zagony.

— Kupię taniej dwasta alkrów (2000 morgów) i bede sobie pan — mówi mi jeden z nich.

Z sympatycznym proboszczem parafji X. Gertnerem odwiedzamy szkołę. kierowaną przez S.S. Szarytki.

— Louvado seja o nosso Sculsor Jesus Christo — a równocześnie — Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus — pozdrawiają nas chóralnie dzieci. Są tam nietylko dzieci polskie. lecz również niemieckie i brazylijskie. Nawet dzieci kierownika miejscowej szkoły brazylijskiej uczęszczaja do Szarytek Bo też szkola Sióstr ma opinję jaknajlepszą. Dzieci obce maja jeszcze tę korzyść. że nauczą się po polsku.

Również i w internacie maja Siostry dzieci różnych narodowości.

Okolica to naprawdę piękna. Bezmiar licznych borów, kopulaste wzgórza i z łoskotem grzmiące wodospady.

Wybieramy się do największego z nich San Jouan. Prowadzi nas Jan Sobczak. Najprzód lasem, potem przez zarośla i gąszcz. Sobczak toruje nam drogę. Słychać bezustanny świst ostrej fojsy. Pękają liany. walą się wysokie łodygi trzciny - tokuary. Tak stworzoną ścieżką idziemy ciągle naprzód.

Oszałamia nas zapach owej dżungli brazylijskiej. Wszystkie zapachy apteczne bezustannie łechcą nasze nozdrza. Odurza wprost zapach zgnieconych liści i zrąbanych pni żółtych „sasafrason".

Pot leje się obficie, zalewa oczy. tamuje oddech. Raz po raz padamy na ziemię. Potykamy się o glazy oślizgle i ostre.

Wreszcie w oddali słychać jakieś grzmoty. które co chwila się wzmagają. Gąszcz rzednieje. widzimy słońce i wodospad!

Wody Rio do Spatos płyną szerokiem korytem wśród wysmukłych palm. co wyszły z dusznych lasów na brzegi. aby niby podlotki przeglądać się w lazurowej toni.

Płyną spokojnie. rozbryzgując się tu i tam o skaliste zręby kęp Nagle tracą grunt pod nogami.

Padają w przepaść. 90 metrów w dół! Jakby z przerażenia wołają na alarm. Odpowiada im głuchy pomruk. urywany grzmot i echo. co brzmi w tym skalnym wądole.

Innym razem wybraliśmy się do wodospadu Rio do Spatos.

Niemniej trudna i niebezpieczna przeprawa. Nie zapomnę nigdy. jak nasz przewodnik Tadeusz Stysz figlował sobie na krawędzi wodospadu. Stawał na jednej nodze. wychylał się i drugą strącał kamienie w przepaść.

Krew mroziła się w żyłach. Klaskali mu Brazyljanie. ale na cóż takie igranie z życiem?

Z Prudentopolis jadę do Iraty.

Miasteczko to leży nad koleją. łączącą stany Sâs Paulo i Rio Grande do Sul Tutaj i w okolicy skupia się około 800 rodzin polskich. Niedawno temu Polaków tu prawie nie było. Z czasem zaczęli wykupywać od miejscowych kabokli grunta. Dziś przybywa ich coraz więcej, wzmacniając polski stan posiadania.

Handel polski rozwija się nieźle. — Jest kilka sklepów polskich. którym powodzi się dziś dobrze Kupiec p. Cichewicz z Torunia należy nawet do miejscowych potentatów finansowych

Chybotliwą kolejką ruszam dalej do Marechal Mallet.

Koleje brazylijskie mają tylko dwie klasy. Są dość czyste i wygodne. Nie widzę tu żadnych napisów z zakazami Możesz czynić, co ci się podoba. Boć Brazylja to typowy kraj owej „liberdade" — złotej wolności.

W Marechal Mallet istnieje od lat 15 szkoła średnia im. Mikołaja Kopernika Poziom jej niezbyt wysoki. ale na stosunki tutejsze wystarczający.

90 km. dalej leży Rio Claro. Jest to ośrodek najliczniejszego skupienia polskiego w Paranie. Do parafji należy 2000 rodzin polskich.

Zdaleka już wita nas wysoka wieża kościoła. położonego na wzgórzu. Koloniści dumni są ze swego kościoła. Częstochową parańską nawet go nazywają. Dumni są też ze swego proboszcza. — Jest nim obecnie X. Piasecki. Poznańczyk. Pracy ma niemało. Wraz ze swym wikarym prawie z konia nie schodzą. Ciągle w drodze do kaplic. do odległych kolonij.

Stąd jadę do Mateusza Przez wertepy. lasy, przeprawiając się przez rzeki. dążę do celu.

Miasteczko rozłożone wysoko nad rzeką Iguassu.

Zastaję wszystkich przy pracy. Czas to bowiem „safry", żniwa herwowego Wszystko, co żyje. wyrusza do lasów na robotę. Obcinają gałązki owej zielonej herbaty. Inni je „sapekują". czyli opiekają na ogniu. Dalsi wreszcie zajęci są jej suszeniem lub mieleniem. Po drogach olbrzymie karosy pełne worków herbaty parańskiej. Całe karawany mułów. objuczonych workami z herwą, ciągną leniwie do miasta. Stateczki rzeczne na Ignassu również zabierają „złoto parańskie".

O niczem się nie mówi. jak o herbacie. Mateuszaki są trochę przygnębieni. bo ceny niskie. Aroba (15 kilo) 8 miljersów (czyli złotych). Mówią mi. że w roku zeszłym było to inaczej. gdyż aroba kosztowała 12 miljersów.

Pocieszałem ich. że będzie lepiej. — Podsłyszałem bowiem w pociągu rozmowę dwóch kupców - herwiarzy.

Przez Tres Barras. gdzie również odwiedziłem naszych. przez Mafre i Lucenę jadę do Itayopolis.

Teraz tutaj spokojnie. lecz kiedyś było inaczej. Po lasach rozbrzmiewała bojowa trąbka dzikich Indjan. Jak błyskawice wpadali oni do chat i mordowali naszych kolonistów Widziałem krzyże rozrzucone po lesie. Oto ich krwawe żniwo.

Dziś już nie zaczepiają nikogo. Siedem lat temu X Kominek obecny proboszcz. nawet ochrzcił kilkudziesięciu z nich.

To też przy objeździe parafji spokojnie docieramy do świętej ich góry Tayo

Z rozrzewnieniem opowiadał mi X. Kominek. jak przed 10 laty w otoczeniu uzbrojonych kolonistów zakradał się na świętą górę, aby odprawić tam Mszę św.

Kolonja Itayopolis. licząca około 1000 rodzin. stanowi wyspę wśród kolonistów niemieckich. Leży ona już bowiem w stanie Santa Catharina. zamieszkanym przeważnie przez Niemców. Niemniej jednak ducha polskiego tu nie brak. Dowodem tego chociażby to. że kilku z nich wyjechało na P. W. K. do Poznania.

Stąd jadę dalej do kolonji Rio Vermelho położonej najwyżej ze wszystkich kolonij polskich — bo 850 m. ponad poziomem oceanu. Kolonja wyludnia się. gdyż ziemia niezbyt dobra.

Zostanę tu jeszcze dwa dni. aby odwiedzić kolonistów. Potem przez Rio Natal do Joimille — San Francisco nad „Wielką Wodę" — jak mawiają Indjanie.

X. Posadzy.

Niemiec o prasie polskiej

Nigdzie na świecie etyka dziennikarska nie stoi tak wysoko jak w Polsce

Gdańsk, 2. 10. (AW.) Wczoraj bawił tu korespondent warszawski „Voss. Ztg.", Birnbaum i wygłosił referat w siedzibie Syndykatu Dziennikarzy Niemieckich w dGańsku na temat prasy polskiej. Na referacie tym obecni byli przedstawiciele senatu, komisarjatu generalnego oraz dziennikarze polscy.

P. Birnbaum wykazał gruntowną znajomość prasy polskiej i podkreślił, że nigdzie na świecie etyka dziennikarzy nie stoi tak wysoko, jak w Polsce, czego dowodem jest fakt, że w „Międzynarodowej Konfederacji Prasy" jednym z wiceprzewodniczących jest Polak, dr. Beaupré. Prócz tego prelegent zaznaczył, że bardzo poczesne miejsce zajęła prasa polska na Międzynarodowej Wystawie Prasy w Kolonji „Presse" i wprowadziła w podziw przedstawicieli państw obcych.

Wieczór ten zakończył się miłą pogawędką koleżeńską.

Śmiertelny wypadek w kopalni

Katowice, 2. 10. (AW.) Wczoraj popołudniu na kopalni „Silesia" w Czechowicach wydarzył się śmiertelny wypadek, którego ofiarą padł 18-letni Tadeusz Micka z Kamionki.

W pewnej chwili z powały oberwał się blok węgla, który z taką siłą spadł na głowę robotnika, że ten poniósł śmierć na miejscu.

Pielgrzymka polska w Rzymie

Rzym, 2. 10. (PAT). W Rzymie działa komitet przyjęcia wielkiej narodowej pielgrzymki polskiej. która przybyła już do Włoch z księżmi biskupami Szlagowskim. Jałbrzykowskim i Radońskim na czele. Pielgrzymka liczy 500 osób.

Program pobytu w Rzymie obejmuje audjencję w Watykanie w dn. 4 bm., pochód pod Coloseum i nabożeństwa.

Katastrofa sterowca

Magdeburg. 2. 10. (Radjo). Dzisiaj w godzinach popołudniowych silny wicher zerwał zakotwiczony do masztu sterowiec małego typu „D. R. K. 28". wykonany w zakładach Raab - Katzensteinwerke. Kierownik sterowca. Hinderlich zdołał w ostatniej chwili wyskoczyć. lecz złamał sobie przytem nogę

Sterowiec. pędzony przez wicher w kierunku Biederitz. został po kilku chwilach przytłoczony do ziemi i kompletnie rozbity.

Śmierć w płomieniach

Berlin. 2. 10. (PAT). Dziś w południe wybuchł z nieznanych przyczyn gwałtowny pożar w mieszkaniu robotnika Sobańskiego. Żona Sobańskiego. 42-letnia Marja została ogarnięta płomieniami i. wyskoczywszy z okna I-go piętra. spadła na pół zwęglona na bruk dziedzińca. ponosząc śmierć na miejscu.

Sobański. słysząc rozpaczliwe krzyki żony. wbiegł do kuchni. lecz ujrzał już tylko nieszczęśliwą kobietę, wyskakującą przez okno.

Straszny wypadek w zwierzyńcu

Frankfurt n/M 2. 10. (Radjo). Dzisiaj przedpołudniem w tutejszym zwierzyńcu wydarzył się straszny wypadek. 11-letni chłopiec zbliżył się do klatki z niedźwiedziami i karmił zwierzęta chlebem. W pewnej chwili jeden z niedźwiedzi chwycił go za rękaw, przyciągnął do kraty i odgryzł mu rękę tuż przy ramieniu.

Mimo natychmiastowej operaji jest mało nadziei utrzymania nieszczęśliwego chłopca przy życiu.

Echa rozruchów w Palestynie

Londyn, 2. 10. (AW). Sądy angielskie w Palestynie rozpatrzyły ponad 700 spraw oskarżonych o udział w ostatnich zamieszkach. Wyroki wahają się od 2-ch miesięcy do 2-ch lat więzienia.

Ciągnienie loterji

Wczoraj w 22 dniu ciągnienia V klasy 19 P. L. K. główniejsze wygrane padły na następujące numery:

15 000 zł — 27 819;
5 000 zł — 97 170, 111 367, 175 363.

Stan pogody

Przewidywany przebieg stanu pogody na dzień 3 b. m.:

Po przejściowem większem zachmurzeniu z drobnemi miejscowemi deszczami. posuwającemi się z zachodu na wschód w godzinach nocnych. w ciągu dnia dość pogodnie. Wiatry południowo - zachodnie i zachodnie, temperatura bez większej zmiany.

Dyrekcja
Kina „Stylowego"
zaprasza swych licznych stałych bywalców, jak również innych zwolenników kina na dzisiejszą premjerę jednego z najpiękniejszych filmów sezonu p. t.
„Krystyna"
Nie będzie utyskiwań. narzekań. niezadowolenia, dyrekcja **kina „Stylowego"** bowiem, wierna swej zasadzie obdarzania publiczności jak najbardziej wartościowemi programami. tym razem zademonstruje film, jakiego wszyscy oddawna już pragną.
„Krystyna"
to nie film, lecz skończone dzieło filmowe, pozostawiające niezatarte wrażenie.
W „Krystynie"
podziwiać będziemy wiośniany czar **Janet Gaynor**, urodę **Lucy Doraine**, przystojność **Charlesa Mortona** i przedewszystkiem talent **Rudolfa Schildkrauta.**
Należy więc pamiętać, aby pójść dzisiaj lub w najbliższych dniach do
Kina „Stylowego"

MIECZYSŁAW JAROSŁAWSKI

ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

35)

— Mamy jeszcze czas. Zaprosiłem na kolację atakujących mnie o współudział w firmie kilku inżynierów i przedsiębiorców oraz naszego komisarza generalnego wraz z paru wyższymi urzędnikami. Chcę, żebyś przyjrzał się tym ludziom i potrafił ocenić ich użyteczność dla naszej pracy, czy też ewentualną szkodliwość

— Postaram się, stryju, — lakonicznie odparł Andrzej. — Ale skończmy jeszcze z tamtem. Bardzoś mnie zaciekawił. Wskazałeś tylko na jedno zastrzeżenie pod adresem inteligencji. Odniosłem natomiast wrażenie, że miałeś jeszcze coś na myśli.

— Jesteś ścisły. Toś zdobył w nowem życiu Jest to cecha której brakowało twemu dziadowi Radbym jednak, gdybyś odziedziczył i jego zasadniczą cechę. marzycielstwo Kto wie, czy taka całość nie dałaby pożądanych efektów w roli, jaką zapewne przyjdzie ci podjąć.

Andrzej żywo przypomniał sobie szczere, entuzjastyczne wyrazy missis Dempsey, która też w nim widziała zawsze Polaka.

— Mianowicie? — automatycznie spytał stryja.

— W roli Polaka.

— Chcesz jednak pomimo wszystko, stryju, żebym nim został? — uśmiechnął się jakoś tęsknie. — Czy nie zapóźno?

— To było pragnienie twojej matki.

— Nie znałem tych jej pragnień — zauważył z wyrzutem Andrzej, opuszczając smętnie głowę.

— A jednak pragnieniu temu — ciągnął dalej stryj Maciej — dałem kiedyś wyraz. Pamiętasz, na Syberji? Było to wtedy, kiedym. usuwając, się w cień, pozwolił ci zrobić wszystko dla tych osieroconych niewiast, wygnanych z rozgrabionego swego gniazda w Polsce.

Andrzej nie potrzebował szukać tego faktu w pamięci. Miał go zawsze żywo przed oczyma — może jedyny odruch sentymentu. czy też ucieczki przed nim.

— Tak. pamiętam. stryju To była matka z córkami. z których jedna była zaledwie kilkunastoletnią dziewczynką. Zadziwiło mnie wtedy, że nie żądały niczego dla siebie, choć niewątpliwie były w dokuczliwej potrzebie. Prosiły tylko o subsydjum na ochronę dla sierot po polskich uchodźcach. — Prawda, jak ja to wszystko dokładnie pamiętam?

Zamyślił się i po pewnej chwili dodał, bystro patrząc na stryja.

— A może nie wszystko jeszcze?!

— Czyś ty, stryju, wtedy nic nie przesłał specjalnie dla nich?

— Nie! — żywo zaprzeczył Maciej.

I w następnej chwili już nie rozumiał, dlaczego to uczynił. Nieszczęśliwa wdowa wywołała wtedy na nim tak niezwykle silne wrażenie, tak obudziła w nim uśpione struny polskości, że, dając ujście temu uczuciu, prosił ją o przyjęcie pewnej sumy pieniędzy... na wykup ziemi polskiej z rąk obcych — dla tej małej córeczki.

W oczach Macieja zamigotały ogniki wzruszenia. Świadomość ta w Andrzeju wskazywała na coś więcej, niż zjawisko zwykłej pamięci A zainteresowanie bratanka mówiło mu, że nie jest tak daleki od osiągnięcia celu. Spostrzeżenie było na razie wystarczające. To też pozostawił czasowi dobrze kiełkujące ziarno i przerzucił się do wymaganych przez bratanka wyjaśnień. A uczynił to tembardziej dlatego, aby nie pozwolić mu na skupienie uwagi na sobie oraz indagowanie go bliższe w sprawie spotkanych na Syberji kobiet.

— A zatem wymienie ci zastrzeżenie drugie... Otóż inteligencja polska jest jakby podminowana, jakby znajdowała się ciągle jeszcze na wulkanie, choć nie wątpię ani na chwilę, że jest to w zasadzie najzdrowszy i najbardziej podatny do rozwoju własnej państwowości materjał. Inteligencja polska, która tak niedawno wyszła z okresu niewolnictwa, jest chora jeszcze ciągle na przerost komórek wolnościowych. Pragnienie i obowiązek propagowania tej wolności w czasach konspiracyjnych tak przesiąknęły do jej istoty, że dziś jeszcze, po latach tylu już wolnego obywatelstwa, grzmi na lewo i na prawo tem hasłem, będąc już poniekąd w obawie nie o to, aby wolności tej nie zabrał jej ktoś ze strony, lecz, by nie posądzono ją, że nie dość głośno za tem hasłem gardłuje. Jak powiadam, komórki wolności tak dalece przerosły w psychice inteligencji polskiej, że poczynają już wywierać ucisk na jej mózg i to na te ośrodki, które lokalizują zdolność trzeźwego widzenia rzeczy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Czwartek, 3 października 1929

Słońce: wschód 5,56 — zachód 17,26 — długość dnia 11 godzin 30 min.

Księżyc: wschód 6,15 — zachód 17,48 — po nowiu.

Kal. rz.-kat.: Kandyd M. — jutro Franciszek Seraficki.

Kal. słow.: Siemian M. — jutro Bratysław.

Zebrania

Dziś o 19 Stow. Sport. Wędkarzy, u p. Dudzińskiego, ul. Wroniecka 4;
o 19 Tow. Entomologiczne u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8.
o 19 Zw. Podoficerów Rez. Z. Z., w Rzeźni miejskiej, Grochowe Łąki 9.
o 20 Tow. „Wawel", w sali p. Fiedlerowej, Górna Wilda 47.
o 20 Stronnictwo Narodowe (Łazarz), u p. H. Smoczyka, ul. Marsz. Focha nr. 73;
o 20 „Sokół" (Śródka), w Domu Katolickim na Śródce;
o 20 Tow. Uczestników Powstania (Łazarz), w kasynie ul. Marszałka Focha 80;
o 20 Tow. Przem. „Dźwignia" (Łazarz), u p. Dusika, ul. Marsz. Focha 69.

Jutro o 16,30 Zw. Inwalidów, Wdów, Sierót i Emer. Kol., u p. Grotowskiego, Dolna Wilda 71;
o 20 Koło Absolwentów Miejskiej Szkoły Handlowej, w szkole przy ulicy Działyńskich 4;
o 20 Grono Przyjaciół Sceny Polskiej, u p. Koniecznego, ul. Masztalarska 2;

Licytacje

Dziś o 9,30 ul. Pocztowa 31 — szafa oszkl.;
o 10,45 narożnik Św. Marcina i Piekar — stół składowy, regał, szafka, maszyna do krojenia sera;
o 11 St. Rynek 59 — suknie jedwabne;
o 11,15 Św. Marcin 61 — kasa „National";
o 13,30 M. Garbary 5 — 1 500 m. płótna
o 15 Wały Jagiełły 3 — płaszcz, smoking;
o 16 ul. Jeżycka 16 — 1 500 latarek papierowych;
o 17 narożnik G. Wildy i Rynku Wildeckiego (firma Owsiany) — urządzenie restauracyjne, kuchenne, obuwie, różne towary żelazne, samochód

Jutro o 11 ul. Grunwaldzka 1 — kanapa;
o 12 Przecznica 11 — magiel;
o 13 ul. Szamarzewskiego 26 — maszyna doszycia;
o 14 ul. Dąbrowskiego 84 — szafa, lustro;
o 15 ul. Wawrzyniaka 5 — kanapa;
o 15,30 ul. Małeckiego 23 — lustro, umywalnia, kanapa;
o 16 ul. Polna 16 — biurko dypl.;
o 16 ul. Szamarzewskiego 47 — 400 rozmaitych książek;
o 17 ul. Wawrzyniaka 19 — bufet.

Różne

Jutro o 20,30 (do godz. 22) w Radjo Poznańskiem Akademja ku czci Św. Franciszka z Asyżu. Odczyty wygłoszą J. M. Rektor U. P. Niezabitowski na temat: „Stosunek człowieka do zwierząt" — oraz ks. Rektor Cieszyński p. t. „Św. Franciszek z Asyżu jako przyjaciel zwierząt". Akademję, która odbędzie się z inicjatywy Poznańskiego Tow. Opieki Nad Zwierzętami, urozmaicą rozmaite produkcje muzyczne prof. Gertr. Konatkowskiej (fortepian), prof. Feliksa Nowowiejskiego (organy) itd.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Pan Twardowski", balet Różyckiego.

Teatr Polski

DZIŚ — „Spazmy modne".

Teatr Nowy

DZIŚ — „Pan naczelnik... to ja!" Występ gościnny A. Fertnera.

Pod kołami samochodu

Pod pędzącą dorożkę samochodową nr. 613 wpadł wczoraj o godz. 7.20 popołudniu 18-letni Stanisław Stachowiak, zamieszkały przy ul. Łukaszewicza 48.

Stachowiak doznał dotkliwego okaleczenia twarzy. Opatrzył go na miejscu lekarz pogotowia. (jj)

Napadnięty przez nożownika

Na ul. Emilji Sczanieckiej został napadnięty przez pewnego wyrostka 38-letni Konstanty Multaniak, zamieszkały przy ul. Chełmońskiego 21.

Napastnik wbił Multaniakowi nóż pod prawą łopatkę tak głęboko, że zachodzi możliwość naruszenia płuc. — Przybyłe na miejsce pogotowie ratunkowe udzieliło Multaniakowi pierwszej pomocy i odwiozło go do domu.

Przyczyną napadu były porachunki osobiste. Młody awanturnik, który zbiegł po wypadku, został przez Multaniaka poznany. (jj)

Ukazał się już pierwszy numer nowego, trzeciego rocznika „Wielkopolskiej Jlustracji", przynosząc jak zawsze mnóstwo ciekawego materjału. Na początek idą zdjęcia

z zamknięcia P. W. K.

oraz reprodukcja Dyplomu Zasługi, który otrzymała redakcja tego tygodnika.

W związku poniekąd z P. W. K. pozostaje też niezwykle ciekawy artykuł, obrazujący działalność naszej policji Państwowej. p. t.

Anioł stróż w granatowym mundurze

Wręcz sensacyjne są zdjęcia burzy morskiej. Bardzo interesujący jest artykuł o nowej elektrowni poznańskiej, dalej znajdujemy aktualności sportowe i mnóstwo zdjęć, ilustrujących najważniejsze wypadki na całem świecie.

Numer dopełniają zwykłe działy stałe, jak humor, mody, szarady, powieść, nowela itd.

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokich kół publiczności. Pojedyńczy egzemplarz tylko 45 groszy, miesięczny abonament 1.50 zł., kwartalnie 4.— zł. Egzemplarzy okazowych **bezpłatnie** należy żądać wprost od administracji: Poznań — św. Marcin 70).

Proces b. podprokuratora Dembeckiego

Przed wyrokiem

Wczorajsza środa była w procesie Dembeckiego dniem przełomowym. Przewód sądowy został zamknięty we wtorek, wobec czego spodziewano się zapadnięcia wyroku. Tymczasem, jak zresztą było do przewidzenia, środa przeszła a wyrok zapowiedziano znów na dzisiaj.

Jak już podaliśmy w wydaniu wieczornem naszego pisma, całe wczorajsze przedpołudnie wypełniły mowy oskarżycieli publicznych. Po 15-minutowej przerwie głos zabrała obrona. Pierwszy przemawiał mec. Szurlej.

Wywody świetnego obrońcy, rzucone pod adresem oskarżenia, wywoływały silne poruszenie wśród licznie zgromadzonej publiczności, urzędników sądowych, adwokatów itd. Na początku swej mowy obrońca zaatakował oskarżenie, którego reprezentanci domagali się najsurowszej kary dla oskarżonego, jako tego, który winien był stać na straży porządku i ładu, a który właśnie złamał to prawo. Dla takiego przestępcy — według oskarżyciela — nie może być mowy o jakichkolwiek okolicznościach łagodzących. Słowa te obrona wykorzystała dla zbicia wszystkich dowodów i argumentów oskarżycieli.

W dalszym ciągu swej doskonałej mowy mec. Szurlej mówi, że nie będzie się starał dowieść, kto jest winien, stwierdza, że oskarżony jest kiepskim prokuratorem, ale ukaranie go byłoby zbyt wielkim skokiem. Sprawa jest we wszystkiem niejasna i w takich razach trudno podsądnego uznać winnym. Oskarżenie operuje głównie materjałem, dostarczonym przez świadków — mówi mec. Szurlej — a w zeznaniach tych wytwarzają się pewne sprzeczności, chaos i niejasności. Dziś już przesłuchanie świadków należy do zmierzchu; świadkowie dużo nie pamiętają, zeznają odmiennie a niektórzy nastrojeni byli względem oskarżonego nieżyczliwie; dlatego też zeznania te nie mogą być pełnowartościowe.

Obrońca powoli dochodzi do końca swego przemówienia, w którem wykazuje niewinność oskarżonego. Mec. Szurlej mówi: logika woła — krzyczy w oczy, że to, co się oskarżonemu zarzuca, jest nieprawdą — to wielkie nieporozumienie, czegoś w tej sprawie braknie, to tylko nieszczęśliwy zbieg okoliczności. W końcu prosi o wyrok uwalniający swego mandanta.

Drugi obrońca, mec. Affenda, serdeczny przyjaciel oskarżonego, niewiele miał już do powiedzenia i ograniczył się tylko do uzupełnienia wywodów mec. Szurleja. Stwierdza on że sfałszowane pismo z kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej nie może być dokumentem publicznym i dla podtrzymania swych twierdzeń zacytował fragment z komentarza Franka. Obrońca przyłącza się do wniosku swego poprzednika i prosi o uwolnienie oskarżonego.

Oskarżony w ostatniem słowie również niewiele powiedział, podniósł tylko, że czuje się niewinnym oraz że nie nadużył zaufania.

Po ostatniem słowie oskarżonego trybunał podał do wiadomości, że ogłoszenie wyroku nastąpi dziś, we czwartek o godz. 12 w południe. (z.)

Włamanie do biur P. K. U. w Katowicach

Walka posterunkowych z włamywaczami

Katowice, 2. 10. (PAT). Dzisiejszej nocy dokonano włamania do biura P. K. U. przy ul. Francuskiej. Sprawcy zabrali książeczki wojskowe oficerów i szeregowych rezerwy. Gdy włamywacze w liczbie dwóch wyszli z budynku P. K. U., posterunkowy policji, zawiadomiony o włamaniu, zdołał jednego z nich przytrzymać. Ten jednak stawił opór, wobec czego funkcjonarjusz policji użył najpierw broni siecznej, a gdy to nie pomogło, wystrzelił z pistoletu na alarm, wskutek czego nadbiegł inny posterunkowy. Gdy włamywacz rzucił się na przybyłego, posterunkowy strzelił, raniąc go w szyję, co spowodowało natychmiastową śmierć włamywacza.

Stwierdzono, że zabitym jest 30-letni Wilhelm Skutnik, notoryczny włamywacz i włóczęga. Znaleziono przy nim 6 książeczek oficerów rezerwy.

Pobicie szofera

Wczoraj o godz. 9.30 wieczorem na rogu ul. Dąbrowskiego i Kochanowskiego wydarzył się wypadek, świadczący o demoralizacji młodego pokolenia miejskiego.

Jadący na zakręcie szofer nie dał rzekomo sygnału ostrzegawczego, co tak wzburzyło kilku stojących w pobliżu młodych ludzi, że rzucili się na samochód, wywlekli szofera i ciężko go pobili.

Policji udało się ująć jednego z napastników. Jest nim niejaki Stanisław Nowak. (jj)

Pożar w Starołęce

Wczoraj o godz. 18.30 w Wielkiej Starołęce, majętności dr. Gurzyńskiego, wybuchł pożar w stodole, która niebawem stanęła w płomieniach. Wielką łunę widać było nawet w Poznaniu, skąd wkrótce nadjechała straż pożarna, która pod kierunkiem naczelnika p. Kiedacza wzięła się energicznie do zlokalizowania groźnego żywiołu. Poza tem przybyła straż pożarna ochotnicza oraz wojsko, przywiezione specjalnem autem ciężarowem. Stodoła wkrótce jednak spłonęła, a wraz z nią zboże i różne maszyny.

Dzięki szybkiej i energicznej akcji ratowniczej usunięto niebezpieczeństwo, gdyż ogień, podsycany wiatrem mógłby był przenieść się na dalsze zabudowania.

Krążą pogłoski, że ogień podłożyła zbrodnicza ręka. (z)

Rozbił okno wystawowe

Na ul. Strzeleckiej awanturował się wczoraj wieczorem Andrzej Brodniewicz (Strzelecka 8), który, będąc mocno podchmielony, wybił w przystępie dobrego humoru szybę w oknie wystawowem firmy St. Książkiewicz.

„Wesołego" jegomościa odprowadzono na komisarjat policyjny. (jj)

Wiadomości Potoczne

Kronika miejscowa

— * **Podwójny jubileusz pracy.** W dniu dzisiejszym p. Teodor Kryg, dyrektor Hurtowni Drukarskiej w Poznaniu, obchodzi 35-lecie pracy w zawodzie graficznym i 10-lecie pracy redaktorskiej w tygodniku „Przegląd Graficzny, Wydawniczy i Papierniczy", organie Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie, wychodzącym w Poznaniu. Jubilat znany jest z czasów zaborczych z pracy obywatelsko-narodowej w „Sokole" poznańskim oraz z pracy społecznej w Stowarzyszeniu Drukarzy Polskich w Poznaniu, gdzie w czasie największego ucisku polskości zasiadał w zarządach wspomnianych organizacyj. Pozatem Jubilat jest współzałożycielem Poznańskiego Towarzystwa Pływackiego w Poznaniu, które zdobyło w tym roku puhar „Wielkopolskiej Jlustracji". Zacnemu Jubilatowi z okazji tego podwójnego jubileuszu zasyłamy serdeczne „Ad multos annos!"

Z Wielkopolski

— * **Janówiec.** (Z T. C. L.) Walne zgromadzenie Tow. Czytelni Ludowych odbyło się w dniu 22 ub. m. przy udziale dość licznie zebranych członków. Zebranie zagaił prezes Komitetu T. C. L. p. dyr. Sebel, który w krótkiem sprawozdaniu przedstawił zakres działania T. C. L. w Janówcu, jego rozwój i plany. Następnie na ogólną prośbę przewodniczył zebraniu. Do pióra powołał p. Sokołowskiego. P. Szulcówna przeczytała sprawozdanie z działalności Komitetu T. C. L. w ub. roku. Z działalności bibljoteki zdała sprawozdanie p. Jankowska. Okazało się, że bibljoteka w ostatnim roku wzrosła o 75 proc., tak że obecna liczba książek w bibljotece jest 700. Komitet ma nadzieję zebrać do końca r. b. 900 tomów. P. Zachwiej wygłosił referat na temat „Naleciałości w języku polskim". Do nowego Komitetu weszli: p. dyr. Sebel jako prezes, p. nacz. Sobolewski jako wiceprezes, panie Jankowska, Szulcówna i Siewkowska jako bibljotekarki, p. Witulla jako sekretarz, p. Bartoszówna jako zast. sekretarza, p. Sokołowski jako skarbnik, p. Wiśniewski jako zast. skarbnika. (S.)

— * **Obrzycko.** (Złote gody.) Dnia 27 września r. b. pp. Tomkowiak Jan z małżonką Michaliną z Mametów obchodzili złote gody małżeństwa. W intencji jubilatów odbyło się nabożeństwo w miejscowym kościele; uczestniczyło w nabożeństwie gremjalnie Tow. Robotników Polsko-Katolickich z sztandarem. Jubilat w czasie zaboru pracował dla dobra sprawy narodowej; jest założycielem Tow. Robotników, które w dowód uznania wręczyło mu dyplom wykonany przez artystę - malarza p. Edmunda Schwarca z Obrzycka. (os)

— * **Gniezno.** (Handlarze żydowscy.) W ubiegłym tygodniu przytrzymano i odprowadzono do Komisarjatu P. P. Gniezno Hisela Szlamowicza i Chylaka Krzemienia. Obaj żydkowie z Radoszna pow. konińskiego, którzy bez świadectwa przemysłowego, licencji i zezwolenia tut. Urzędu Bezp. i Porządku Publicznego uprawiali w Gnieźnie handel domokrążny. (br)

Teatr świetlny „Słońce"

Dziś, we czwartek i jutro, w piątek w dalszym ciągu wielkie arcydzieło filmowe p. t. **„ŁÓDŹ PODWODNA S. 44"**, które spotkało się z entuzjastycznem przyjęciem prasy i wywołało ogólny zachwyt w Poznaniu.

Niezwykle mocny scenarjusz, cudowne zdjęcia morskie, efektowne manewry marynarki amerykańskiej, wstrząsające sceny w zatopionej łodzi podwodnej, świetnie oddane sceny erotyczne i doskonała gra artystów — wszystko to składa się na całość jedyną w swoim rodzaju, wywierającą potężne, niezapomniane wrażenie. **„ŁÓDŹ PODWODNA S. 44"** — wyświetlana będzie tylko do niedzieli włącznie, na co zwracamy specjalną uwagę.

Zapowiedziana na poniedziałek, dnia 7. października b. r. rewelacyjna premjera najznakomitszego filmu świata p. t.

„Burza nad Azją"

reżyserji genjalnego W. Pudowkina, zaelektryzowała cały Poznań. Już dziś zainteresowanie jest rekordowe i ze wszystkich stron napływają zgłoszenia po bilety na premjerę. Jest to najlepszym dowodem, jak rozgłośną sławą cieszy się to epokowe arcydzieło W. Pudowkina, które krytyka całego świata nazywa

„największym filmem kinematografji współczesnej".

W genjalnem tem dziele zabłysnął całą pełnią talentu Mongoł **W. Inkischinoff**, który grą swą skupioną i niezwykle mocną przewyższa najznakomitszych aktorów świata.

Bezpośrednio po ukazaniu się „BURZY nad AZJĄ" na ekranie stolicy — dyrekcja teatru „Słońce" sprowadziła film ten do Poznania i urządziła specjalny pokaz obrazu dla przedstawicieli prasy poznańskiej, którzy jednomyślnie stwierdzili, że „BURZA nad AZJĄ" **jest najwybitniejszym filmem, jaki kiedykolwiek ukazał się na ekranie.**

— * **Wągrowiec.** (Z Rady Miejskiej.) Na ostatniem zebraniu Rady komisja rewizyjna zdała sprawozdanie z rewizji kasy głównej za miesiąc lipiec i sierpień. Przyjęto następnie rezygnację pp. dr. Kulińskiego i Marcinkowskiego jako radnych. W miejsce p. dr. Kulińskiego, który był przewodniczącym Rady, wybrano p. Gramsego a w miejsce tegoż p. Wiśniewskiego W dalszym ciągu obrad uchwalono skonwertowanie pożyczki zaciągniętej w Banku Gospodarstwa Krajowego na budowę domów robotniczych na 7 proc. długoterminową pożyczkę amortyzacyjną na 25 lat. Na członków komisji szacunkowej podatku dochodowego wybrano pp Radeckiego, Gramsego i Wiśniewskiego i na ich zastępców pp. Biedrzyńskiego, Bonowskiego J. i Maciejewskiego M. (ek)

— * **Barcin.** (Z Rady Miejskiej). Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono pobierać na rok 1929/30, 15 proc. dodatku komunalnego do państwowego podatku przemysłowego i od świadectw przemysłowych. Dodatku komunalnego od patentów na sprzedaż trunków alkoholowych, uchwalono tak jak w roku ubiegłym nie pobierać. Sprawozdanie roczne z dokonanego budżetu administracyjnego za rok 1928/29 przyjęła Rada do zatwierdzającej wiadomości i udzieliła pokwitowania magistratowi i kierownictwu kasy miejskiej. Wniosek Ochotniczej Straży Pożarnej o udzielenie subwencji na zakup instrumentów muzycznych, odłożono celem bliższego zaznajomienia się tą sprawą. Następnie przyjęto nowy statut Obowiązkowej Straży Pożarnej. Osoby pragnące być zwolnione z obowiązku strażackiego płacić muszą rocznie: 1 kategorja (robotnicy) 12 zł., 2. kategorja (lepiej sytuowani 24 zł. rocznie.

— (Poświęcenie sztandaru). Tow. Powstańców i Wojaków urządziło w ub. niedzielę uroczystość poświęcenia sztandaru. Po sformowaniu pochodu ruszono przy dźwiękach orkiestry do kościoła parafjalnego, gdzie odbyła się uroczysta msza św. Podczas mszy św. dość udatnie preludjowała orkiestra szubińska. Podniosłe okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prob. Nowicki, którego nadzwyczajne walne zebranie wybrało swym patronem. Bezpośrednio po nabożeństwie pochód ruszył na cmentarz, gdzie złożono wieniec. Po powrocie odbył się wspólny obiad oraz wbijanie gwoździ pamiątkowych. Z powodu deszczu wymarsz do strzelnicy nastąpić nie mógł, to też w godzinach popołudniowych rozpoczęła się zabawa taneczna, która przeciągnęła się do rana. (es)

Z POMORZA

— * **Tczew.** (Wypadek samochodowy.) W niedzielę w nocy około godz. 2,30 wydarzył się na szosie między Tczewem a Czarlinem nieszczęśliwy wypadek samochodowy. Samochód osobowy hr. Alvenslebena z Ostromecka uderzył wskutek defektu kierownicy w przydrożne drzewo i rozbił się. Szofer oraz hr. Alvensleben odnieśli bardzo poważne okaleczenia. Odstawiono ich do szpitala Johanitów w Tczewie.

— (Samobójstwo.) W pobliskich Śliwinach powiesił się 68-letni Pacholski. Żona jego, która bawiła u znajomych, po powrocie do mieszkania zastała przykrą niespodziankę. P. w ostatnim czasie oddawał się pijaństwu i nosił się z zamiarem samobójstwa.

— (Pożar.) W pobliskim Raśkowie spaliły się 3 stogi słomy, własność rolnika Wachowskiego. Ogień wznieciły dzieci, które bawiły się zapałkami. (dt)

SPORT

Lekka atletyka

P. Z. L. A. postanowił wysłać do Paryża Petkiewicza, który 13 bm. startować będzie w biegu na 3 mile angielskie.

FILM

„Pat i Patachon jako gazeciarze" — Kino „Bajka" i „Casino"

Kasa kina powinna pobierać osobną opłatę za pobyt w poczekalni, starczy bowiem posiedzieć w niej kilka minut, aby dosłownie pęknąć od śmiechu, słysząc huraganowe wybuchy wesołości, jakie docierają z widzowni. Jest to chyba najlepszy dowód, jak się publiczność doskonale bawi, oglądając tych słynnych na całą Europę kawalarzy.

Pat i Patachon znów się pokazali. Mają oni swoją publiczność, która wita ich zawsze z zadowoleniem i tłumnie podąża na każdy film tych duńskich wesołków. Nie brak nawet młodzieży, dla której urządza się nawet specjalne wcześniejsze przedstawienia.

Tak jest już zawsze. Pat i Patachon w swych opatentowanych postaciach pozostaną chyba nieśmiertelnymi. Mają zawsze sporo wesołości i szafują nią hojnie.

Obecnie oglądamy tę nierozłączną dwójkę jako gazeciarzy. Czego oni w tym obrazie nie wyprawiają. Publiczność wprost zrywa boki, a śmiech przechodzi niemal w spazmy i staje się niebezpieczny dla ludzi o specjalnem wesołem usposobieniu. Ale takie „wyśmianie się" od czasu do czasu nie zaszkodzi.

Kina „Bajka" i „Casino" przeżywają obecnie tydzień wesołości. Doskonała okazja dla nieutulonych w żalu po zamknięciu Pewuńci. (a.)

„Ucieczka od miłości" — Kino „Apollo"

Syn, dyplomata z przyszłością, zakochał się w córce właściciela budy widowiskowej w parku rozrywkowym. Trudno odmówić chłopakowi gustu, dziewczyna bowiem była ładna. Kochali się mocno; dyplomata szalał wprost z miłości. Woził ukochaną samochodem, wystawał przed budą a nawet zabrał ją z sobą do uroczej miejscowości górskiej, gdzie baraszkowali wesoło w śniegu lub jeździli saniami. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie ojciec zakochanego młodzieńca. Dowiedział się gdzieś, że synek kocha się bez pamięci i w dodatku — o zgrozo! — w nieodpowiedniej dla siebie dziewczynie. A tu tymczasem czeka synalka awans i bogata baronówna. Postanowił zakończyć jego harce miłosne i wybrał się do owej miejscowości górskiej, aby delikatnie rozłączyć zakochanych. Znalazł dobrą drogę i misję swą spełnił ku własnemu zadowoleniu. Piękna dziewczyna wróciła do przedstawień w budzie rozrywkowej.

Sądząc po tytule filmu, taki powrót do szarzyzny życiowej nazywa się... ucieczką od miłości. Można i tak powiedzieć.

Film, jak film. Miły, w miarę wesoły i w miarę sentymentalny. Najbardziej podoba się w pierwszej części, rozgrywającej się w drugorzędnym „Luna-Parku".

Reżyserja i technika nie wyróżnia się niczem specjalnem i utrzymana jest w beznagannej formie.

Jenny Jugo gra nieszczęśliwą zakochaną dziewczynę. Lubią ją wszyscy, ciągną więc do kina, aby po dłuższym czasie znów zobaczyć swą pupilkę. Nie udał się jej tylko partner — Enrico Benfer, ale to nie jej wina. Kurt Vespermann i Paweł Heidemann z powodzeniem reprezentują wesołą stronę obrazu a Kurt Gerron dowiół, że jest nieprzeciętnym aktorem, gdyż z niczego potrafił zrobić doskonałą postać.

Taniec akrobatyczny, dany przed programem, podoba się ogólnie. (a.)

Z TEATRÓW

Teatr Wielki. Dziś, we czwartek „Pan Twardowski" W piątek, 4 bm. gościnny występ Józefa Wolińskiego w popisowej partji Eleazara w operze „Żydówka"; partnerami znakomitego artysty będą pp. Fedyczkowska, Marynowicz (tytułowa) i Zathey; kapelmistrz p. Leszczyński.

Pierwsza popołudniówka w sezonie bieżącym odbędzie się w niedzielę, 6 bm. Ceny miejsc znacznie zniżone. Dana będzie operetka „Madame Pompadour".

Teatr Polski. Dziś po raz trzeci stylowa komedja Wojciecha Bogusławskiego „Spazmy modne" oraz piękny prolog znakomitego poety Emila Zegadłowicza „Aktor wieczny", który na wczorajszej premjerze przyjęty był entuzjastycznie. Jutro po raz 110 rekordowa krotochwila Grzymały-Siedleckiego „Maman do wzięcia" w koncertowem wykonaniu całego zespołu.

Teatr Nowy. Dziś, we czwartek ostatnie przedstawienie pysznej farsy francuskiej p. t. „Pan naczelnik... to ja" z gościnnym występem Antoniego Fertnera. Publiczność, szczelnie wypełniająca salę Teatru Nowego, darzy Antoniego Fertnera niemilknącemi oklaskami

W piątek, 4 bm. premjera świetnej komedji znakomitego autora Tristana Bernarda p. t. „Kurnik", w której wystąpi gościnnie Antoni Fertner w niezrównanej roli Leonarda. Komedja ta, grana niemal na wszystkich scenach europejskich, cieszyła się ogromnem powodzeniem i niewątpliwie w Teatrze Nowym odniesie również duże powodzenie. Obsadę stanowią pp. Fiszerówna, Jerzmanowska, Żeromska, Trojanowska oraz pp. Mazanek, Smoczyński i Tylczyński.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Warszawa, 2. 10. (PAT.) Londyn złotych za 1 ft. szterl. 43,31; Berlin za 100 złotych 46,90—47,30; wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 46.92,5—47.12,5; Gdańsk za 100 złotych 57,64—57,79; telegr. wypłaty na Warszawę 57.61—57,76; Praga za 100 złotych 377.62,5—379.67,5; Wiedeń za 100 złotych 79,58—79,86; Zurych za 100 złotych 58,15.

GIEŁDY TOWAROWE:

Lwów, 2. 10. (PAT.) Zboże: Pszenica krajowa dworska 39,75—40,75; zbiorowa 37—38; żyto 25—26; jęczmień przem. 20,75 do 21,75; mąka pszenna 65-proc. 68—69.

W czwartek, dnia 3 października polecam od godziny 10 ej przed południem

PODGARDLE

(mięso z kotła) kaszanki własnego wyrobu, na które uprzejmie zaprasza zp 19328

FRANCISZEK PILIŃSKI, Piwiarnia - Jadłodajnia, ul ca Wrocławska 13.

Poleca PIWO

BERNARDYŃSKIE

słodowe

BROWAR PAROWY

J. KORAB-KOWALSKIEGO

w KONINIE. Pp 4877-86,104

Magistrat Stoł. Miasta Poznania ogłasza konkurs na stanowisko **miejskiego lekarza weterynaryjnego** przy Rzeźni miejskiej.

Od kandydatów wymagane są:

1. dyplom lekarza weterynaryjnego,
2. dowód obywatelstwa polskiego,
3. metryka urodzenia,
4. życiorys,
5. referencje poprzedniej pracy.

Posada do objęcia zaraz.

Do stanowiska tego przywiązane jest uposażenie według VI stopnia płac urzędników państwowych plus 15% dodatku komunalnego. nw 4321

Oferty należy nadsyłać do **Dyrekcji Rzeźni Miejskiej,** w terminie do 15 listopada 1929 r.

KONKURS

Związek Organizacyj Rybackich R. P. w Warszawie, ul. Kopernika 30, tel. 171-14, ogłasza Konkurs na stanowisko

Sekretarza Generalnego Związku Org. Ryb.

Warunek konkursu: uprasza się o zgłoszenie ofert kandydatów z wykształceniem wyższem ekonomicznem lub prawniczem z kilkuletnią pracą w dziedzinie ekonomicznej na stanowisku kierowniczem. dw 2358

Uposażenie około 800,— zł (osiemset).

Kandydaci zgłaszający swoje oferty zechcą nadesłać: a) dowów obywatelstwa polskiego, b) życiorys, c) kopje świadectw lub opinji.

Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem Związku Org. Ryb. do dnia 1 listopada 1929 r.

Za Prezydjum Związku Org. Ryb. R. P.

(—) Marjan Starzeński (—) Jan Arnold

L. Ad. 1443/29.

OGŁOSZENIE

o zamierzonej zmianie nazwisk.

Dawid Florenz, urodzony 1 maja 1883 w Brzesku, syn rytualny Hindy Florenz i Chaima Grossa oraz syn tegoż Schyja, urodzony 26 czerwca 1907 w Nowym Sączu, kupcy w Kitzingen, Bismarkstrasse nr. 5, Bawarja, wnieśli prośbę o zezwolenie na zmianę nazwisk rodowych Florenz na „Gross".

Powyższą prośbę podaję do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z 24. 10. 1919 (Dz. U. R. P. nr. 88, poz. 478) w brzemieniu ustalonem w § 1 rozp. minist. z 11. 10. 1928 (Dz. U. R. P. nr. 93, poz. 828), wolno w przeciągu 90 dni od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w Monitorze Polskim zgłosić do Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego sprzeciw w przedmiocie zamierzonej zmiany nazwisk. nw 4168

Do sprzeciwu należy dołączyć metrykę urodzenia lub inne dowody, wykazujące prawo osoby wnoszącej sprzeciw, do używania nazwiska, o które chodzi.

Kraków, dnia 25 września 1929 r.

Wojewoda: Dr. Kwaśniewski.

OGŁOSZENIE

Zawiadamiamy P. T. **odbiorców prądu,** że z dniem 1 października 1929 r., zostały utworzone **dwa pogotowia dla napraw przeszkód w dostawie prądu elektrycznego,** a mianowicie: nw 4327/8

1. w gmachu administracyjnym przy ul. Grobla 15, pokój 19, nr. telef. 56-00 i 56-01 dla dzielnic Starego Miasta, Śródmieścia, Wildy, Dębca, Starołęki, Rataj, Naramowic i Komandorji.
2. przy Podstacji na Jeżycach, ul. Grunwaldzka nr. 1, nr. telef. 65-09, dla dzielnic Łazarza, Górczyna, Jeżyc, Sołacza, Urbanowa, Winiar i Ławicy.

Pogotowia są czynne codziennie od godz. 8-ej rano do godz. 24-ej w nocy.

Elektrownia Miejska w Poznaniu.

Ważne dla kupujących pługi motorow !

„Sack'a" pług przyczepny

Pinscher, marki C. Z. 8, 2, 3, 4-skibowy, bardzo mało używany, mam tanio do oddania, ponieważ do traktora Fordsona za ciężki. **Hugo Chodan,** dawn. Paul Seler, **Poznań,** ul. Przemysłowa 23. nw 4318

Patenty

rzecznik patentowy, **F. Winnicki,** inż. dypl. wzory, znaki towarowe w Polsce i zagranicą

Poznań, Konopnickiej 7, tel. 7222 Kw 930

Wielka firma Gdańska poszukuje

1-2 pokoi

na biuro możliwie z telefonem w śródmieściu, na parterze lub na I piętrze, zaraz lub od 1 listopada Oferty z podaniem ceny i położenia pod **W. L. 599 do RUDOLF MOSSE, Gdańsk.** Tw 421

1 SPRZEDAŻE

Kapelusze damskie

poleca w olbrzymim wyborze po cenach konkurencyjnych hurtownie i detalicznie M Malczewski. Poznań, ulica Szkolna nr 1 obok szpitala Telefon 13-64 Filja św Marcin 16/17 Pw 5323-37.123

Rzeźnictwo

z mieszkaniem, warsztatem i kompletnem urządzeniem przy głównej ulicy w Poznaniu na sprzedaż Zgłoszenia u admin. ul. Wybickiego 16 (Wilda) zdpw 56 203

Antyki

wielki wybór. Bracia Pióro, Aleje Marcinkowskiego 28. Kp 951

Futra

damskie i męskie, spody pod futra, i skórki wszelkiego rodzaju kupuje się najtaniej w firmie W. Królikiewicz, Podgórna 6. zdp 58 777

Kasę

żelazną ogniotrwałą sprzedam. Wroniecka 15. Dobrogowski. zdp 58 625

9 SZUKA MIESZK.

Za

3 lata zgóry zapłaci czynsz za 3—4 pokoi bezdzietne małżeństwo. Oferty Kurjer zdpw 58 174

Małżeństwo

2 dzieci 3—4 lata szuka pokoju lub mieszkania. Zgłoszenia Kurjer zdp 58 584

12 SZUKA POKOJU

Pokoju

umebl. z utrzymaniem lub bez poszukuję. Oferty do godz. 12 w Kurjerze Pozn. zdp 58 751

Studentka

szuka pokoju umeblowanego blisko Zamku zaraz. Oferty do Kurjera zdp 58 685

24 ROZMAITE

Żaluzje

nowe oraz najtrudniejsze reparacje wykonuje Kazimierz Liebig, Chwaliszewo 39. rp 4112/3

Meble

reparuje, poleruje pianina poza domem dobre polecenia. Pawłowski, Dąbrowskiego 27. jp 2741

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Wychowawczyni

z wykształceniem seminaryjnem i długoletniemi świadectwami, władająca płynnie językiem niemieckim poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański jw 2735

Kupiec

poszukuje posady za magazyniera, inkasenta lub woźnego dobremi referencjami za skromnem wynagrodzeniem. Oferty Kurjer jw 2728

Student

dobry matematyk znający się na biurowości poszukuje posady w przedsiębiorstwie handlowem lub przemysłowem. Zgłoszenia do „Par" Aleje Marcinkowskiego 11 pod 56.218. Pw 5730-56.218

Były

urzędnik w średnim wieku, sumienny i uczciwy poszukuje posady woźnego, magazyniera lub portjera, pozatem może się zająć ogrodnictwem. Łaskawe oferty Kurjer zdw 51 878

Techniczka dentystyczna

specjalistka w lanych złotych pracach, kauczuku i operatywie szuka posady. Oferty Kurjer zdw 57 528

Inteligentny

młody człowiek, posiadający roczną praktykę bankową i biurową poszukuje posady książkowego pom. biurowego magazyniera, podróżującego lub t p Posiada I a świadectwa i dobre referencje. Posadę mogę przyjąć natychmiast wzgl od 15. 11 rb Oferty Kurjer Poznański zdw 57 016

Poszukuję

posady żon. szwajcara którego szczerze polecam 60—100 krów zaraz lub stycznia Oferty do Kurjera Pozn zdw 57 580

Inteligentna

osoba, lat 25 język polski i niemiecki poszukuje zajęcia do pomocy lub w interesie. Oferty Kurjer Pozn. zdw 57 574

Przedpłata na październik 1929 r. za oba wydania razem włącznie tygodn. dodatku ilustr. „Jlustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4.00 w agencjach w mieście zł 4.50 z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70 z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.86, kwartalnie zł 14.58, pod opaską w Polsce zł 9.00 pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p., wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18 30. w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża: do wydania wieczornego do godz 10, w dni przedświąt. do godz. 9 przed południ. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

Telefony do Redakcji i administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 1.9.